

Bierzemy pod lupę strony internetowe kandydatów na prezydenta Gliwic

Piątka kandydatów „w sieci”

Wybory samorządowe za mniej niż sześć tygodni, czasu na komunikowanie się z wyborcami – zarówno potencjalnymi, jak i zadeklarowanymi – coraz mniej.



Michał Pac Pomarański

Na pierwszą turę wybierzemy się już 21 listopada. Ewentualna dogrywka odbędzie się 5 grudnia. Na chwilę obecną mamy w Gliwicach piętkę kandydatów. Postanowiliśmy sprawdzić, okiem niezdecydowanego wyborcy, jak prezentują się strony internetowe poszczególnych kandydatów na prezydenta miasta. Przyjeliśmy kolejność alfabetyczną, więc na pierwszy ogień idzie Aleksander Chłopek.

www.?

Niestety, poseł PiS... nie ma swojej strony, nie licząc profilu z oficjalnej witryny sejmowej, gdzie zamieszczone są tylko najważniejsze dane osobowe. Na program wyborczy **Aleksandra Chłopka** w internecie nie natrafimy. Gliwickiemu postowi pokazujemy czerwoną kartkę.

Ocena: zawartość 0/5, aktualizacja 0/5, grafika 0/5

frankiewicz.pl

W nadchodzących wyborach o reelekcję będzie się ubiegał **Zygmunt Frankiewicz**, który sprawuje urząd nieprzerwanie od 17 lat. Wchodząc na jego oficjalną stronę (frankiewicz.pl), wita nas zdjęcie obecnego prezydenta w koszuli, z nonszalancko przewieszonym przez ramiona, swetrem. Dobre posunięcie i ciekawa odmiana, gdyż Frankiewicz jest głównie koja-

zony z powagą i surowością. W dziale „blog” przeczytamy interesujące i (co najważniejsze), często aktualizowane wpisy. Wyjątek, jeśli chodzi o strony gliwickich kandydatów. W zakładce „listy”, możemy zazna-



nić się z korespondencją, jaką odebrał obecny prezydent.

Kolorystyka strony bezpośrednio nawiązuje do Platformy Obywatelskiej (pomarańczowe i granatowe litery). Trudno się dziwić, wszak programowo Frankiewicz do rządzącej partii pasuje jak ulał.

Najprawdopodobniej to właśnie obecny prezydent, a nie kandydat PO, przejmie elektorat Platformy.

Zastanawiać może fakt, że na stronie prezydenta nie znajdziemy hasła tegorocznej kampanii

wyborczej „Gliwice na dobrej drodze”. Wciąż widnieje tam slogan z 2006 r., którzy brzmi: „Konkretny program dla Gliwic”. Natomiast bardzo imponująco przedstawia się galeria. Znaj-



dują się tam zarówno prywatne zdjęcia (słynkajkowy, mecz siatkówki), jak i oficjalne – spotkania ze znanymi osobistościami (np. Jerzy Buzek, Guenter Verheugen czy Lech Wałęsa).

Ocena: zawartość 4/5, aktualizacja 4/5, grafika 3/5

www.?

Numer trzy w naszym przeglądzie to **Katarzyna Lisowska**. Być może z powodu braku czasu (najpóźniej dołączyła do grona kandydatów), pracownik gliwickiego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie nie utworzyła jeszcze swojej oficjalnej strony. Być może budżet kampanii kandydatki, niewspieranej przez żadną partię (przynajmniej oficjalnie) nie

pozwała na pokrycie sporych kosztów związanych z profesjonalnym przygotowaniem strony internetowej.

Ocena: zawartość 0/5, aktualizacja 0/5, grafika 0/5



widuch.pl

Pora na kandydata Sojuszu Lewicy Demokratycznej. **Marek Widuch**, który reklamuje się jako „gliwiczanie od urodzenia”, chce sprawić wrażenie człowieka rodzinnego. W dziale aktualności przeczytamy trzy wpisy, zarówno z życia osobistego (narodziny dziecka), jak i ściśle związanego z wyborami (sondaż wyborczy, w którym Widuch jest liderem). Strona widuch.pl jest zgodna z kolorystyką partii, dość przejrzysta i łatwa w nawigacji.

Niestety program kandydata SLD, z którym możemy się zapoznać na jego witrynie, dotyczy tylko trzech kwestii – problemu żłobków i przedszkoli, skutecznego pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej oraz większej ilości mieszkań dla młodych. Skupienie się na trzech głównych koncepcjach to, z punktu widzenia marke-

tingu politycznego, dobre posunięcie (nie nastąpi rozproszenie przekazu). Jednak na oficjalnej stronie jest wystarczająco miejsca i podstron, by zamieścić wszystkie pomysły na ulepszenie Gliwic.



Na chwilę obecną można odnieść wrażenie, że Marek Widuch, ma tylko trzy koncepcje.

Ocena: zawartość 2/5, aktualizacja 2/5, grafika 4/5

zbniewwygoda.pl

A jak prezentuje się w internecie **Zbigniew Wygoda**? Biorąc pod uwagę, że prezentacja



Wygody jako kandydata PO w wyborach prezydenckich odbyła się najwcześniej, należałoby oczekiwać, że na stronie internetowej znajdziemy komplet informacji. Niestety, tutaj niemiłe zaskoczenie.

Jeszcze niedawno większość działów na stronie zbniewwygoda.pl była „w budowie”.

Obecnie można tam znaleźć program wyborczy kandydata, skład komitetu honorowego i kilka słów o Zbigniewie Wygodzie.

Plusem witryny jest interaktywność – na stronie Wygody możemy wypełnić ankietę obywatelską, która daje możliwość zasugerowania kierunków rozwoju miasta.

Słabo wygląda natomiast zakładka „aktualności”. Jeden wpis, będący tak naprawdę wiadomością, którego kandydat PO udzielił jednemu z portali internetowych.

Najbardziej kuriozalny wydaje się jednak pomysł bloga. Gdy klikniemy w dział „blog”, nieświadomie otwieramy stronę zbniewwygoda.pl w nowej karcie. Kompletnie nieporozumienie – trudno odczytać intencje autorów strony w tej kwestii.

Ocena: zawartość 2/5, aktualizacja 1/5, grafika 3/5

Piłkarze Piasta oskarżają klub

Szantaż czy wyborcza manipulacja?

Czerwona kartka dla demokracji czy afera na potrzeby kampanii wyborczej? Zbigniew Wygoda, kandydat Platformy Obywatelskiej na prezydenta Gliwic, w niedzielę wieczorem rozesłał do dziennikarzy e-maila. Poinformował w nim o rzekomym szantażowaniu dwóch piłkarzy Piasta, którzy zamierzają kandydować na radnych z list PO. Szantażować mieli prezes i wiceprezes klubu z Okrzei.

- Podczas spotkania, koledzy Gamla i Kaszowski (piłkarze Piasta - przy. red.) zostali poinformowani o bardzo niekorzystnym odbiorze przez władze klubu zamiaru kandydowania w wyborach – tłumaczył Wygoda. - Przekazano to w sposób dosyć rygorystyczny, powołując się na art. 24 uchwały PZPN, który rzekomo ma zabraniać piłkarzom kontraktowym uczestniczenia w kandydowaniu.

Zbigniew Wygoda wyjaśniał, że jakiś czas temu rzekomo proponowano piłkarzom start w wyborach z Koalicji Dla Gliwic Zygmun-

ta Frankiewicza, władze klubu nie miały żadnych zastrzeżeń.



Prezes Piasta, Józef Drabicki nie zaprzecza, że do spotkania doszło, jednak stanowczo odrzuca zarzuty o szantażowaniu. Jak dodaje spotkanie odbyło się z jego inicjatywą, kiedy to nieofi-

cialnie dowiedział się o tym, że Gamla i Kaszowski chcą zostać radnymi. Drabicki uważa, że w tej sytuacji, to piłkarze powinni wystąpić do klubu z zapytaniem o stanowisko w tej sprawie.

- Chciałbym podkreślić, że dla klubu nie ma absolutnie znaczenia z jakiej partii piłkarze chcą kandydować – mówił Drabicki. - Uznaliśmy, że ewentualne bycie radnym pozostaje w sprzeczności z zapisem kontraktowym. Nie ma możliwości, by zawodnik, który ma profesjonalny kontrakt mógł dobrze wypełniać obowiązki radnego.



Prezes Drabicki dodaje, że piłkarze, którzy mają kontrakt z klubem, opiekujący na sporą sumę, powinni być przede wszystkim zawodnikami i dbać o rozwój klubu.

- Ten rok jest bardzo ważny dla klubu, i zarówno piłkarze jak i działacze powinni skoncentrować się na awansie do Ekstraklasy - dodaje **Zbigniew Koźmiń-**

ski, wiceprezes Piasta - Każdy ma wolny wybór i nie każdy musi być sportowcem. Sztab wyborczy Zygmunta Frankiewicza stanowczo zaprzecza jakoby proponował Kaszowskiemu lub Gamli start z listy Koalicji dla Gliwic. **Jarosław Kaszowski** twierdzi jednak, że od miesiąca był namawiany na start z tej listy. Jednak nie chce powiedzieć kto go namawiał, ani w jakich

okolicznościach. Dlaczego? - Bo „obiecanej tej osobie, że nie będzie tego podawał”. Uzupełnił, że namawiający również ubiega się o mandat radnego z listy Frankiewicza.

- Prawda jest jednoznaczna – klub nie wyraził zgody na to, by jego piłkarze kandydowali na radnego - podsumował Wygoda.

Niestety, nie wiadomo, co na temat swojego kandydowania sądzi **Paweł Gamla**, gdyż podczas konferencji prasowej nie zabrał on głosu.

Komentarz

Trudno dać wiarę argumentom podawanym zarówno przez kandydata na prezydenta jak i na radnego, ponieważ mimo dociekań ze strony dziennikarzy, nie padły ani daty, ani nazwiska. Wygląda więc na to, że kandydaci Platformy strzelili sobie gola do własnej bramki.

**Łukasz Fedorczyk
Nina Drzewiecka**